PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ NOWINY TYGODNIA Wyd. A' Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 162 (1581) — Rzeszów, sobota 10 i niedziela 11 lipca 1954 r.

Rozmowy ministra Mołotowa

Genewa (PAP). W dniu 8 bm odbyło się spotkanie ministra Mołotowa z wicepremierem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Van Dongiem i zastępcami ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czian Wen-tianem i Li Ke-nungiem.

W czasie spotkania przeprowadzono wymianę opinii o przebiegu dyskusji na konferencji genewskiej w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Piotr Pacosz

Sekretarz WKW ZSL w Rzeszowie

Przed IV Wojewódzkim Walnym Zjazdem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie

W dniu 11 lipca br. odbędzie się IV Wojewódzki Walny Zjazd ZSL w Rzeszowie.

Chłopi naszego województwa zorganizowani w ZSL, wybrani na zjazdach gminnych i powiatowych na delegatów na Zjazd Wojewódzki dokonają oceny pracy Stronnictwa za ubiegły okres.

Zjazd odbywa się w okresie przygotowań naszego narodu do obchodu 10-lecia Polski Ludowej oraz w przededniu kampanii żniwno- omłotowej. Liczni członkowie ZSL, którzy dla realizacji programu zawartego w tezach IX Plenum PZPR i uczczenia II Zjazdu Partii podjęli zobowiązania produkcyjne i wykonali je, z dumą przybędą na Zjazd, aby podzielić się doświadczeniem z wszystkimi chłopami i ocenić wyniki swej pracy w kierunku podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Jednocześnie Zjazd dokona oceny i podsumuje osiągnięcia i braki w pracy ogniw terenowych ZSL, by zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej ZSL, która odbyła się w dniach 25—26 czerwca br. podnieść na wyższy poziom pracę polityczno-organizacyjną Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na wsi.

ZSL, które wyrosło na gruncie szczytnych tradycji radykalnego ruchu ludowego w walce z rządami obszarniczo-kapitalistycznymi, stawia sobie za obowiązek, aby tradycje te rozwijać i pomnażać codzienną walką i pracą dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zbliżają się żniwa 10-lecia.

Jest jeszcze wiele braków — trzeba je natychmiast usunąć

(NOTATKI Z RAIDU KORESPONDENTÓW)

Z wielu powiatów naszego województwa coraz więcej napływa meldunków o rozpoczęciu żniw żyta. Na lżejszych glebach powiatu łańcuckiego i przeworskiego prace żniwne są już poważnie zaawansowane. Dosłownie godziny dzielą nas od rozpoczęcia żniw w całej pełni. Tymczasem w terenie jest jeszcze wiele zaniedbań i braków, które poważnie mogą wpłynąć na opóźnienie prac żniwno - omłotowych.

Czym będą kosić w PGR Nienowice i Młyny?

PGR Nienowice posiada zaledwie j e d n ą żniwiarkę czynną, bo dalszych nie przywieziono jeszcze z warsztatów zespołowych PGR w Radymnie. Na 8 ciągników jest czynnych zaledwie 5. Dalsze są jeszcze w remoncie. Nie inaczej rzecz wygląda w PGR Młyny. Na dwie snopowiązałki jest tylko jedna czynna. Ż n i w i a r k a nie może być użyta do żniw, ponieważ brakuje jej grabi i korony grabiowej. Ciągniki nie wszystkie są gotowe, do wozów konnych brak drabin. Braki jak widać, są poważne, a żniwa trzeba rozpocząć już lada dzień. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko natychmiast usunąć braki.

Warsztatowcy Zespołu PGR Radymno pospieszcie się!...

Czas już wyjeżdżać w pole do żniw, a tymczasem w warsztatach zespołowych PGR Radymno znajduje się

(Dokończenie na str. 2)

Chłopi Podkarpacia odpowiadają na apel Handzlówki

W terminie dokonamy sprzętu zboża — Zwiększymy bazę paszową przez stosowanie poplonów — Z nadwyżką wykonamy obowiązkowe dostawy

Chłopi z całego Podkarpacia odpowiadając na apel Handzlówki czynnie włączyli się do nurtu współzawodnictwa, o terminowe i sprawne przeprowadzenie tegorocznych zbiorów, zasiewanie poplonów, stosowanie podorywek, przedterminową realizację obowiązkowych dostaw oraz wyrównanie zaległości w mleku i żywcu.

Lesko

Ważne są prace pielęgnacyjne roślin okopowych — wiedzą o tym chłopi z Jankowic. Szybkie przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych jest naszym obowiązkiem, od tego zależą plony — chłopi z Jankowic postanowili dołożyć starań, by plon był jak największy. Do prac pielęgnacyjnych już przystąpiono. Dziś większość chłopów w Jankowcach kończy już pielenie swoich pól ziemniaczanych i buraczanych.

Nie wolno nam obojętnie przechodzić koło gospodarstw nie nadążających za postępującymi pracami polnymi. Do naszych obowiązków należy także pomoc sąsiedzka — tak powiedzieli chłopi na zebraniu i tak pracują — jeden drugiemu pomaga.

Tę piękną postawę 50 chłopów z gromady Jankowce podchwycili chłopi z kilku gromad pow. leskiego, a więc: Zaremienia, Bachlawy, Hoczwi, Bereski, Zachoczewia i innych. Nie pominięto w zobowiązaniach najważniejszych czynności związanych z podniesieniem wydajności z ha.

Centralnym zagadnieniem dotyczącym całej gospodarki rolnej jest zwiększenie bazy paszowej. Więcej paszy, to więcej bydła, więcej mleka, więcej mięsa. Przekonali się o tym chłopi z pow. leskiego. Mówią też o tym ich zobowiązania.

Chłopi Monasterca postanowili wyremontować świetlicę 10 chłopów zgłosiło swoje uczestnictwo w pracach remontowych.

Apel chłopów Handzlówki odbił się głośnym echem w powiecie leskim, na który odpowiedzieli chłopi z gromady Jankowce, gminy Lesko-Wieś, gromady Weremień gminy Hoczew.

Krosno

948 chłopów z 13 gromad z gminy Chorkówka podjęło zobowiązania dokonania terminowego i szybkiego sprzętu i omłotu zboża i zasiewu poplonów.

737 chłopów z 9 gromad na swoich gospodarstwach dokona podorywek i wapnowania gleby. Zaś 495 chłopów z 5 gromad manifestacyjnie odstawi zboże na punkt skupu.

Fala podejmowanych zobowiązań obejmuje coraz więcej gromad, gmin i powiatów na Podkarpaciu. **(gf)**

Posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

W dniu 7 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem tow. Stefana Matuszewskiego plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na posiedzeniu omówiono zadania Centralnej Komisji Rewizyjnej w świetle nowego statutu partyjnego, wymieniono doświadczenia z dotychczasowej pracy i przyjęto regulamin C. K. R.

W dyskusji wzięło udział 14 towarzyszy.

Traktorzysto!

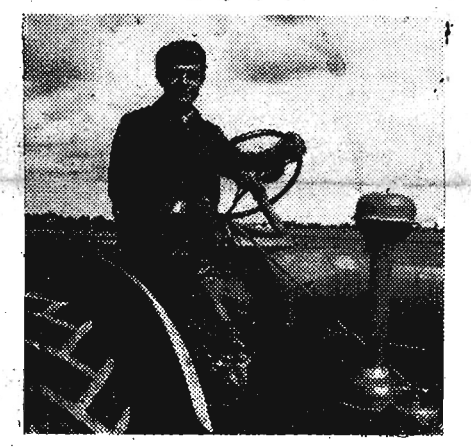

Za parę dni rozpoczną się prace żniwne. Czy porozumiałeś się już z brygadą polową spółdzielni produkcyjnej?

Omówiłeś plan pracy? Zastanowiłeś się nad tym jak będziesz pracował w żniwa w spółdzielni, by przeprowadzić je sprawnie i bez strat?

Bierz przykład z Mieczysława Wlazło traktorzysty z POM Przemyśl, który zobowiązał się przepracować na swoim ciągniku 2.500 roboczo - godzin bez remontu, wykonywać 150 proc. normy, skrócić kampanię żniwno - omłotową o 6 dni.

Uchwała Rady Ministrów o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom eksportu.

Po wysłuchaniu referatu ministra handlu zagranicznego, K. Dąbrowskiego i wyczerpującej dyskusji, Rada Ministrów podjęła uchwałę o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu.

W referacie i dyskusji podkreślony został bardzo poważny rozwój naszego handlu zagranicznego, którego obroty na głowę ludności w roku 1953 były ponad 2,7 raza większe od obrotów przedwojennych. Dzięki oparciu o wszechstronną i wielką pomoc Związku Radzieckiego i rozwijające się stosunki handlowe ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego gospodarka narodowa Polski Ludowej w minionym dziesięcioleciu została zaopatrzona w niezbędne importowane surowce, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz artykuły rolno-spożywcze.

Pomimo prób dyskryminacji i ograniczeń w handlu, stosowanych pod naciskiem USA przez niektóre kraje kapitalistyczne, rozwinęły się również obroty handlowe z wieloma krajami zachodnimi, a szczególnie z zamorskimi. Ogółem dokonujemy wymiany towarowej z przeszło 70 państwami.

Jednocześnie, obok tych osiągnięć w rozwoju handlu zagranicznego, wskazano na szereg braków i niedociągnięć zarówno w produkcji eksportowej jak i w pracy aparatu handlu zagranicznego.

Zagadnienie eksportu jest niedoceniane przez wiele zakładów, centralnych zarządów i ministerstw. Nie są w pełni wykorzystywane istniejące możliwości dalszego zwiększenia produkcji eksportowej, a tym samym stworzenia warunków do powiększenia przywozu niezbędnych dla gospodarki narodowej surowców, towarów, maszyn i urządzeń.

W niektórych zakładach produkcyjnych przejawia się niedostateczna dbałość o jakość produkcji eksportowej. Istnieją poważne opóźnienia w wykonywaniu zamówień eksportowych. Również niedostatecznie troszczą się zakłady o właściwy, estetyczny wygląd towa-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polska i Albania podnoszą swe wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne do rangi ambasad

WARSZAWA (PAP). W dążeniu do dalszego zacieśnienia i pogłębienia stosunków przyjaźni i braterskiej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Albańską Republiką Ludową, rządy obu krajów postanowiły podnieść swe wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne do stopnia ambasad i wymienić ambasadorów.

We Włoszech wzmaga się nieustannie walka przeciwko zamykaniu fabryk

RZYM (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, we Włoszech wzmaga się walka przeciwko zamykaniu fabryk.

6 bm. odbył się w Genui strajk protestacyjny w związku z zamknięciem należących do państwa zakładów metalurgicznych w San Giorgio. Zakłady te zatrudniały 4 tys. pracowników. W tym samym dniu odbyła się w Genui wielka demonstracja.

W Passignano załoga fabryki lotniczej SAI okupuje fabrykę, by nie dopuścić do jej zamknięcia.

6 bm. przybyło do Rzymu 78 robotników fabryki ceramicznej w Sesto Fiorentino. Przejechali oni 450 km na rowerach, aby zaprotestować w Rzymie przeciwko projektowi zamknięcia ich fabryki zatrudniającej 937 robotników.

Na przedmieściach Rzymu delegaci fabryki zostali zatrzymani przez policję, która skonfiskowała im rowery. Delegaci udali się jednak do Izby Posłów i do Senatu, gdzie złożyli projekt ustawy o wywłaszczeniu przedsiębiorstw nie wykorzystywanych przez właścicieli.

Ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W dniu 8 bm. w 10 zakładach przemysłowych koncernu „Goodyear and Rubber Company" rozpoczął się strajk. W strajku tym bierze udział przeszło 30 tys. robotników.

Według oświadczenia przewodniczącego Związku Zawodowego Przemysłu Kauczukowego, strajk jest odpowiedzią robotników na odmowę koncernu w sprawie podwyższenia płac.

Dni pełnej mobilizacji

Już wkrótce na pola naszego województwa wyjadą setki maszyn żniwnych, by rozpocząć żniwa — bitwę o chleb. Mamy za sobą bogate doświadczenie, obecne żniwa, to już dziesiąte żniwa w Polsce Ludowej. Ale nie tylko doświadczenie nam pomoże. Setki nowych maszyn żniwno-omłotowych wyprodukowanych w naszych fabrykach otrzymała wieś rzeszowska. Maszyny te umożliwią w tym roku w większym niż dotychczas stopniu zmechanizowanie prac żniwnych i omłotowych w spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych i w gospodarstwach chłopów pracujących indywidualnie w naszym województwie.

Poważną ilość maszyn rolniczych otrzymały w tym roku również nasze PGR-y. Mamy więc w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie większe możliwości, by szybko przeprowadzić żniwa i omłoty.

Zakończone są już w zasadzie przygotowania do tej poważnej akcji, które przebiegały sprawniej niż w latach ubiegłych. Mimo jednak większej ilości maszyn, lepszego przygotowania sprzętu — szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów nie będzie możliwe bez pełnej mobilizacji całego naszego rolnictwa. Mobilizacji nie słabnącej ani na chwilę przez cały okres trwania żniw i omłotów.

I tu poważne zadania stoją przed radami narodowymi, a zwłaszcza ich aparatem służby rolnej, POM-ami i GOM-ami, PGR-ami czy organizacjami partyjnymi. Pełna mobilizacja da gwarancję należytego przebiegu prac; winna objawiać się ona przede wszystkim w jak najsprawniejszym przebiegu akcji żniwno-omłotowej w natychmiastowym usuwaniu wszelkich niedociągnięć.

Z chwilą rozpoczęcia akcji żniwno-omłotowej, rady narodowe ze szczególną uwagą muszą śledzić jej przebieg. Szczególnie w gospodarstwach indywidualnych. Zwrócić uwagę na pełne wykorzystanie maszyn POM i GOM na realizację pomocy sąsiedzkiej, bo to sprawa sprawnego i terminowego przeprowadzenia żniw i omłotów w tysiącach gospodarstw bezkonnych. Zauważone niedociągnięcia trzeba od razu na miejscu usuwać.

Dyrekcje POM, a szczególnie ich wydziały polityczne w okresie żniw i omłotów muszą dołożyć wszelkich starań, aby spółdzielnie produkcyjne wzorowo przeprowadziły prace. Trzeba pomóc zarządom spółdzielni w mobilizowaniu członków do pracy, a przede wszystkim uważać, aby maszyny POM-owskie były w pełni wykorzystane, a w razie awarii natychmiast naprawione.

Plany i harmonogramy prac żniwno-omłotowych muszą być pilnie przestrzegane.

(Dokończenie na str. 2)

Tarcia w łonie junty rządzącej w Gwatemali

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press podaje, że kompromis między kliką wojskową Monzona a Castillo Armasem wywołał niezadowolenie wśród oficerów oddziałów Armasa. Niezadowolenie to spowodowane jest faktem, że Castillo Armas otrzymał drugorzędne stanowisko w 5 osobowej juncie rządzącej i że tymczasowa prezydentura powierzona została Elfego Monzonowi.

United Press podaje również, że Castillo Armas nie cieszy się całkowitym poparciem pozostałych członków junty.

* * *

PARYŻ (PAP). Agencja AFP dowiaduje się, że w wyniku tarć wśród herszów kliki faszystowskiej Castillo Armas usunął Monzona i objął stanowisko prezydenta w juncie rządzącej w Gwatemali.

Minister Eden przybędzie w poniedziałek do Genewy

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office zakomunikował, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden przybędzie w poniedziałek, 12 bm. do Genewy.

Dulles zapowiada założenie veta przeciwko przyjęciu Chin Ludowych do ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak podaje prasa amerykańska, sekretarz Departamentu Stanu USA Dulles obawiając się, że wniosek w sprawie przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ spotka się z poparciem większości członków tej organizacji oświadczył, iż Stany Zjednoczone założą w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko temu veto.

Niejawne posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Pod przewodnictwem ambasadora angielskiego w Bernie Lamba odbyło się niejawne posiedzenie konferencji genewskiej, na którym omawiano zarówno sprawę zakazu wwozu sprzętu wojennego i personelu wojskowego do Laosu i Kambodży po zaprzestaniu działań wojennych, jak i sprawę kontroli nad wykonaniem warunków porozumienia rozejmowego.

Jak informują na posiedzeniu wtorkowym przemawiali: wiceminister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Li Ke-nung, wicepremier i minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong, ambasador francuski Chauvel, delegat amerykański Johnson oraz wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Kuzniecow.

Załoga RZPW w Rakszawie podpisała długofalową umowę zobowiązaniową

Załoga Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego wykonała plan półroczny przed terminem. W II półroczu postanowiono pracować jeszcze lepiej. Gwarancją wykonania planu ma być podpisana w dniu 4 lipca br. długofalowa umowa zobowiązaniowa. Umowa ta zawierszereg zagadnień dotyczących polepszenia warunków pracy, które ułatwią wykonanie zadań produkcyjnych.

I tak robotnicy RZPW przekroczą roczny plan produkcji wykonując dodatkowo wiele metrów tkanin i wiele kilogramów przędzy ponad plan oraz zwiększając ilość wyrobów pierwszego gatunku. Np. przędzalnia wykona do końca roku 44 tys. kg przędzy I gatunku o 0.5 proc. Tkalnia wykona ponad plan 9.634 metrów tkaniny surowej, zwiększy ilość tkanin I gatunku o 0.5 proc. i zmniejszy ilość braków o 0.3 proc.

W ramach umowy roboty ciężkie i pracochłonne jak np. dowóz węgla do kotłowni zostaną zmechanizowane, niektóre procesy produkcji zautomatyzowane oraz zakordowana zostanie większość robót.

Dużo uwagi poświeca umowa poprawie warunków bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia. Mówi się m. in. o odpowiednim zabezpieczeniu 22 maszyn, dostarczaniu robotnikom pracującym w działach szkodliwych dla zdrowia, gotowanej kawy i mleka. Po założeniu instalacji elektrycznej zostaną wprowadzone urządzenia klimatyzacyjne i wentylatory.

W umowie przewidziane są również grupowe wyjazdy do teatru, lepsza niż dotychczas opieka nad zespołem teatralnym, wyjazd z przygotowanymi sztukami do sąsiedniej wsi itp.

Z. D.

Komunikat Funduszu Wczasów Pracowniczych

Fundusz Wczasów Pracowniczych zawiadamia, że w związku z nakręcaniem filmu historycznego o Kośtce Napierskim, skierowania wczasowe na sierpień i wrzesień do ośrodka wypoczynkowego FWP w Czorsztynie (z wyjątkiem skierowań na wczasy wędrowne „Tatry — Pieniny") zostają wycofane. Posiadacze tych skierowań winni zgłosić się do placówki FWP, która je wydała, w celu wymienienia ich na skierowania do innej miejscowości.

Oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). Wydział Prasowy przy premierze NRD podaje, że na wniosek premiera NRD Otto Grotewohla, Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowała następujące oświadczenie:

Prowokacyjne pogróżki Adenauera pod adresem Francji, mające na celu zmuszenie jej do ratyfikowania układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", wywołały na całym świecie, a zwłaszcza w społeczeństwie francuskim, poważne zaniepokojenie. Rozlegają się głosy, że Niemcy nie wyciągnęły wniosków z lekcji przeszłości.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza z całą stanowczością, że Adenauer nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu niemieckiego. Jego słowa i czyny są całkowicie sprzeczne z dążeniem większości narodu niemieckiego do pokoju.

W Niemczech toczy się uporczywa walka między siłami demokratycznymi, a szowinistami łaknącymi odwetu, którzy winni są rozpętania dwóch wojen światowych, którzy pogrążyli swój naród, jak również narody Europy, w morzu krwi i łez. Adenauer kontynuuje dawną politykę imperializmu niemieckiego. Siły demokratyczne naszego narodu występują zdecydowanie przeciwko temu i szczerze dążą do zacieśnienia pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami europejskimi. Polityka taka odpowiada żywotnym interesom zarówno narodu niemieckiego, jak też narodu francuskiego, odpowiada żywotnym interesom wszystkich innych narodów Europy.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża przekonanie, że żądanie narodu niemieckiego zapewnienia trwałego pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków z narodem francuskim przyczyni się do wzrostu sił demokratycznych w Niemczech zachodnich, do pokoju i bezpieczeństwa obu narodów.

Jest jeszcze wiele braków — trzeba je natychmiast usunąć

(Dokończenie ze str. 1)

jeszcze w remoncie 15 ciągników. Czym więc wyjeżdżać? Konie przecież nie uciągną maszyn ciągnikowych. Nie tylko ciągniki są jeszcze w remoncie, ale także dwie przyczepy, cztery młocarnie i dwie lokomobile.

Jak nie wstyd Wam warsztatowcy z Zespołu PGR Radymno. Pospieszcie się i jak najszybciej zakończcie remonty!

Źle jest w powiecie leskim

W powiecie leskim żniwa rozpoczynają się zwykle później niż w innych powiatach naszego województwa. To jednak w żadnym wypadku nie może usprawiedliwiać zaniedbań, jakie są w tym powiecie. Niektóre gminne rady narodowe pokpiły sprawę pomocy sąsiedzkiej. GOM-y nie zawarły umów, nie połączono planów pomocy sąsiedzkiej z marszrutami maszyn GOM.

POM w Olszanicy zawarł dotąd umowy zaledwie w 54 proc. Nie wyremontowano jeszcze wszystkich ciągników, brak ogumienia. Nie dokonano jeszcze kontroli snopowiązałek (chodzi tu zwłaszcza o aparaty wiążące), nie przeszkolono ludzi spośród członków spółdzielni produkcyjnych na przyczepowych do snopowiązałek. Niedociągnięć i braków jest dużo i przed rozpoczęciem żniw w powiecie leskim muszą one być usunięte.

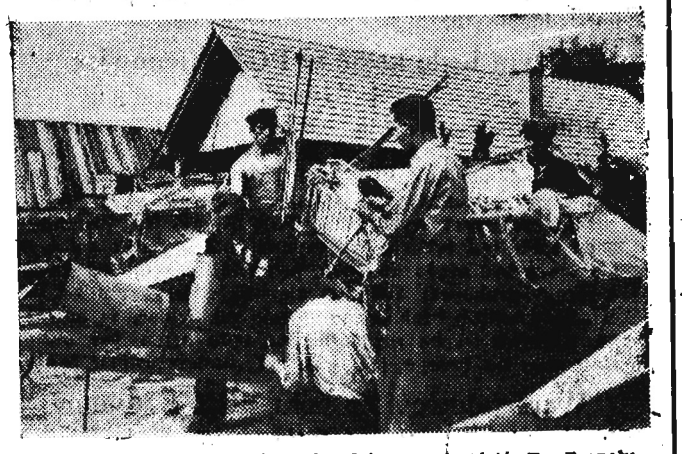

Sprzęt przed żniwami trzeba dobrze sprawdzić. Do Zespołu PGR w Wisioku Wielkim (pow. Sanok) nadeszły 2 nowe snopowiązałki z Fabryki Maszyn Rolniczych w Starołęce. Brygada remontowa Zespołu usuwa drobne usterki w maszynach, jakie powstały w czasie transportu.

Przed IV Wojewódzkim Walnym Zjazdem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szybszego rozwoju gospodarczego wsi polskiej, dla zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Określone wyraźnie przez II Zjazd PZPR podstawowe zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa i produkcji rolnej chłopi pracujący naszego województwa przyjęli z uznaniem i przez ich pełną realizację widzą dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Omawiając pracę organizacji partyjnych PZPR na wsi — II Zjazd zwrócił szczególną uwagę na zapewnienie ścisłej współpracy organizacji partyjnych na wsi z terenowymi organizacjami ZSL. „Posiada to — głosi uchwała Zjazdu — duże znaczenie dla wzrostu aktywności chłopów pracujących".

Słowa te są wyrazem zaufania do naszej postawy ideowej i do naszej pracy.

Odpowiemy na nie dalszym zacieśnieniem braterskiego współdziałania z PZPR i skupieniem wszystkich naszych sił do wykonania wielkich zadań, które wysunął II Zjazd.

Nie będziemy szczędzić sił, aby świadomość tych celów rosła w naszych szeregach, w najszerszych masach chłopskich i mobilizowała je do walki o nowe życie wsi polskiej, o rozkwit i siłę Polski Ludowej.

Uchwała Rady Ministrów o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rów eksportowych i ich należyte opakowanie.

Stwierdzone niedomagania w sposobie wykonywania produkcji eksportowej, jak i braki w pracy aparatu handlu zagranicznego wpływają na niedostateczne tempo rozwoju eksportu w stosunku do możliwości i potrzeb naszej gospodarki.

II Zjazd PZPR wytyczył drogi dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju i podniesienia stopy życiowej ludności. Dla pełnego wykonania tego programu konieczny jest, obok dalszego rozwoju importu dla przemysłu ciężkiego, poważny wzrost importu zarówno surowców jak i gotowych wyrobów, maszyn i urządzeń przemysłowych dla przemysłów: lekkiego, rolno spożywczego, drobnego i rzemiosła, produkujących towary na potrzeby rynkowe oraz dla rolnictwa. Niezbędne jest także zwiększenie importu szeregu towarów konsumcyjnych, dla lepszego zaopatrzenia rynku.

Żeby zadania te mogły być pomyślnie wykonane, konieczne jest wykorzystanie wszystkich naszych możliwości eksportowych i usunięcie dotychczasowych niedociągnięć i braków w dziedzinie eksportu.

Z tych względów Rada Ministrów postanowiła zobowiązać ministerstwa przemysłowe, centralne zarządy i zakłady produkcyjne do wydatnego podniesienia wartości eksportu nie tylko w drodze powiększenia ilości towarów eksportowanych, lecz również przez podniesienie ich jakości oraz rozszerzenie asortymentu.

Uchwała wskazuje na kierunki w jakich powinny pójść wysiłki poszczególnych ministerstw, zmierzające do rozwoju produkcji eksportowej oraz na środki, zapewniające realizację tych zadań. Rada Ministrów podkreśliła szczególnie konieczność zwiększenia troski o jakość produkcji eksportowej, o terminowe jej wykonanie, o należyty wygląd estetyczny towarów i ich właściwe opakowanie oraz o bardziej wnikliwe dostosowywanie się do wymogów odbiorców zagranicznych.

Uchwała zobowiązuje również ministra handlu zagranicznego do dalszego usprawnienia pracy aparatu handlu zagranicznego, przez usprawnienie jego organizacji i wzmocnienie fachowymi siłami technicznymi.

Wydatne zwiększenie eksportu w najbliższych 2—3 latach jest nieodłącznie związane z powiększeniem importu, który jest niezbędnym warunkiem podniesienia stopy życiowej ludności i dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Od powiększenia bowiem eksportu zależne jest pełniejsze spraw ne zaopatrzenie przemysłu, rolnictwa, transportu w surowce, maszyny i urządzenia importowane oraz w towary dla bezpośredniej konsumcji, nie wytwarzane w kraju lub produkowane w niedostatecznej ilości.

Uchwała Rady Ministrów stawia zagadnienia produkcji eksportowej i organizacji eksportu w centrum uwagi całego przemysłu, handlu zagranicznego oraz innych organów naszej gospodarki jako bardzo ważne ogólnonarodowe zadanie, ściśle związane z realizacją uchwał II Zjazdu PZPR o rozwoju naszej gospodarki narodowej i szybkim podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

Notatnik genewski

O współistnieniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z GENEWY)

I

Było to dwadzieścia kilka minut po szóstej, kiedy samolot oznaczony czerwoną gwiazdą spłynął od strony jeziora na lotnisko Geneve-Cointrin.

Mimo wczesnej godziny porannej na lotnisku zgromadziło się sporo dyplomatów i dziennikarzy, by powitać wysiadającego z samolotu wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Wiaczesława Mołotowa. Ten, uśmiechnięty pozdrowił wszystkich szerokim gestem, po czym przeszedł przed kompanią honorową szwajcarskich żołnierzy i z kolei zaczął ściskać ręce dyplomatów radzieckich oraz przedstawicieli delegacji Chińskiej Republiki Ludowej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Wsiada do auta, a reporterzy biegną do telefonów, by nadać ważną wiadomość: „Szef delegacji radzieckiej powrócił do Genewy".

II

Od środy, kiedy oficjalny komunikat powiadomił prasę o dacie i godzinie przyjazdu ministra Mołotowa, zaczynają się znów masowo zjeżdżać dziennikarze z całego świata. Obecność szefa delegacji Związku Radzieckiego zapowiada, iż już wkrótce rozpoczną się decydujące rokowania w sprawie zawieszenia broni i przywrócenia pokoju w Indochinach.

Zainteresowanie przybyciem szefów delegacji dwóch mocarstw pokoju — Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — jest zrozumiałe. Od daty ich przybycia zależy przyjazd szefów delegacji Francji i Anglii, którzy mogą w kilka godzin ze swych stolic przylecieć do Genewy. Brak zainteresowania dla przylotu ministra Dullesa, jego zastępcy — Bedell Smitha, czy kogokolwiek innego z Waszyngtonu — wymienia się tu jeszcze nazwisko Roberta Murphy'ego — jest też zrozumiały. Wiadomo, że decydujące rokowania mogą się odbyć i bez ministra Dullesa, natomiast nie mogą się odbyć bez ministra Mołotowa i ministra Czou En-laia.

III

Po trzech miesiącach konferencji genewskiej, po angielsko - chińskich rozmowach i wymianie delegacji handlowych, po spotkaniu berneńskim nowego premiera Francji, Mendes France'a z premierem Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laiem, po manifestacyjnej wspólnej deklaracji na rzecz pokoju premierów Indii i Chin — trzeba naprawdę nie lada uporu w obrażaniu się na rzeczywistość, by zachowywać się tak, jak się zachowują niektórzy politycy w Waszyngtonie.

Przecież po tych trzech miesiącach, które nas dzielą od czasu, gdy w Waszyngtonie liczono na rozszerzenie wojny w Indochinach i sprowokowanie wojny z Chinami, a z kolei wojny światowej — wiadomo, że Anglia ze względu na własne interesy i ze względu na postawę Indii i innych krajów Wspólnoty Brytyjskiej widzi konieczność pokojowego współistnienia z Chinami Ludowymi i z całym naszym obozem pokoju, postępu i wolności. Francja pod naciskiem swej opinii publicznej, która odsunęła od rządów tak skompromitowane służbą u waszyngtońskich panów osobistości, jak: monsieur Bidault, czy monsieur Laniel, czy monsieur Pleven, zaczyna wstępować na tę samą drogę, co Anglia: pokojowego współistnienia. Czyż więc można nazwać polityką coś, co się ogranicza do nieuznawania realiów międzynarodowych stosunków i międzynarodowego układu sił?

Nie można.

Tupanie nogami, krzyki, gwizdy mogą przeszkadzać spokojnym rokowaniom, ale nie mogą powstrzymać tych rokowań, ani zahamować obecnego rozwoju sytuacji międzynarodowej, która coraz wyraźniej zarysowuje się jako pokojowe współistnienie większej części świata kapitalistycznego z obozem pokoju, postępu i wolności. To, że Stany Zjednoczone jeszcze przez jakiś czas nie będą uznawać tej koegzystencji, nie zmieni faktu jej istnienia, podobnie, jak nie uznawanie Chin Ludowych nie zmienia faktu, że Chiny Ludowe istnieją, rosną i umacniają pokój.

Znajomy mój, bardzo dowcipny Francuz, określił mi obecną pozycję Waszyngtonu bardzo obrazowo: „Amerykanie sami postawili się do kąta i krzyczą, że będą stać tam tak długo, aż przestaniemy rozmawiać z Rosjanami i Chińczykami. Ale co my mamy robić, skoro co czwarty człowiek na świecie to Chińczyk, a co trzeci — z waszego obozu. Bić się z nimi? Nie damy rady. A nie spotykać się z nimi? Świat jest na to zbyt mały...

Edmund Osmańczyk

Dni pełnej mobilizacji

(Dokończenie ze str. 1)

Nie wolno dopuścić do jakichkolwiek postojów maszyn żniwno-omłotowych. Za raz po zakończeniu prac w spółdzielniach trzeba przyjść z pomocą maszynową gospodarstwom indywidualnym.

Mamy smutne doświadczenia o nienależytym wykorzystywaniu maszyn żniwno-omłotowych, jakie często zdarzały się w PGR w ubiegłym roku. Tak np. kombajn zbożowy w gospodarstwie Medyka został wykorzystany w minimalnym tylko procencie. Wypadek ten nie był zresztą odosobniony. Dlatego właśnie na wykorzystanie maszyn trzeba koniecznie zwrócić baczną uwagę. Jest to zadanie zarówno dyrekcji zespołów, jak i kierowników poszczególnych gospodarstw.

W wielu PGR-ach brak jest wystarczającej ilości pracowników sezonowych. Zajdzie więc konieczność przerzucania — oczywiście po zakończeniu prac — robotników z jednego gospodarstwa na drugie. W wielu wypadkach trzeba będzie dokonać przerzutu maszyn — należy to uczynić sprawnie i szybko.

Przed organizacjami partyjnymi w PGR-ach stoją poważne zadania. Członkowie partii winni przede wszystkim swoim przykładem mobilizować załogę do wydajnej pracy. Powinni wyjaśniać konieczność, doniosłe znaczenie w terminie i bez strat przeprowadzonych prac żniwnych.

Zadania takie stoją również przed organizacjami partyjnymi w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych.

Wśród chłopów trzeba rozpowszechniać stosowany już w wielu gromadach — zwyczaj wspólnej pracy. Kilku chłopów wspólnie dokonuje żniw i omłotów — taka praca idzie im sprawniej i szybciej.

Godziny dzielą nas od rozpoczęcia dziesiątych żniw i omłotów w Polsce Ludowej. Żniwa te mają dla naszej gospodarki szczególnie doniosłe znaczenie. Ich należyte i szybkie przeprowadzenie — to realizacja uchwał II Zjazdu PZPR — to walka o dalsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. I dlatego w tej walce o sprawne i bez strat zakończenie żniw i omłotów — nie może zabraknąć nikogo.

stap.

Aby życie kulturalne w POM rozwijało się należycie

Tak się jakoś dziwnie składało, że szeroki aktyw kulturalny naszego województwa, mający za sobą wiele narad, konferencji i innych posiedzeń, nie tykał na tych swoich zebraniach zagadnienia pracy kulturalno - oświatowej w państwowych ośrodkach maszynowych, a co gorsze, nie interesował się również POM-ami w swej pracy terenowej w powiatach i gminach.

Tak więc oddziały kultury PRN i ZSCh zajmowały się świetlicami gminnymi i gromadzkimi, związki zawodowe świetlicami zakładów produkcyjnych, WDK i PDK pomagały i jednym i drugim, a świetlicami POM-owskimi nikomu jakoś nie przyszło do głowy się zająć.

Wydział Polityczny Woj. Zarz. POM interesował się ruchem kulturalnym w podległych sobie jednostkach jedynie od strony sprawozdań, które napływały od czasu do czasu do licznych szufiad, a Zw. Zaw. Prac. Roln. i Leśn. ograniczał się do wysyłania „odrzutowych instruktorów. „Odrzutowi" instruktorzy pojawiali się jak meteor w POM-ach, czasem robili tam nagły popłoch, podbijali delegacje wysłuchując odpowiedzi na błyskawicznie zadawane pytania i znikali, nie pomagając zupełnie działaczom kulturalno-oświatowym z POM-ów.

W takiej sytuacji wojewódzka narada w sprawie pracy kulturalno-oświatowej w POM i spółdzielniach produkcyjnych jaka odbyła się niedawno w Przemyślu stanowi pocieszający objaw „rozruszania" naszego aktywu w tej dziedzinie, zwłaszcza, że wzięli w niej udział i pracownicy wydz. politycznych POM i dyrektorzy POM, kierownicy oddziałów kultury PRN, sekretarze propagandy KP PZPR i członkowie zarządów powiatowych ZMP.

Na 21 świetlic w POM-ach naszego województwa, prawie we wszystkich coś się zaczyna robić, coś organizować, ale zaledwie jedna z nich, a mianowicie świetlica POM Przemyśl może poszczycić się takimi sukcesami, jak wyróżnienie na powiatowych, a następnie wojewódzkich eliminacjach zespołów artystycznych.

POM Boguchwała nie mógł wziąć udziału w eliminacjach, gdyż nie mógł otrzymać strojów. Wprawdzie na długo przedtem zwracano się do Komendy Powiatowej „SP", do Oddziału Kultury Prez. PRN i do WSK sprawującego szefostwo nad POM-em, nic nie pomogło i zespół musiał odjechać z niczym.

Zakłady sprawujące szefostwo — nie wykonują swych zadań

Zakłady sprawujące opiekę nad POM-ami ograniczają się do pomocy technicznej i mimo usilnych próśb POM-owców, pracą kulturalną nie interesują się. Takie stanowisko zajęło WSK Rzeszów wobec POM-u Boguchwała, Zakłady Metalowe Dęba w pow. Tarnobrzeg wobec POM-u w Dzikowcu i PKP Przemyśl wobec POM Przemyśl.

Ekipa PKP Przemyśl miała taką „łączność" z POM-em, że jej kierownik, ostro krytykujący „zupełny brak pracy kulturalno-oświatowej w POM i brak inicjatywy w tej dziedzinie, którą ekipa niewątpliwie poparłaby" dopiero na naradzie dowiedział się, że świetlica POM-u przemyskiego nie tylko nie jest najgorszą ale wręcz przeciwnie — najlepszą z świetlic POM-owskich. Zły stosunek do pracy KO mają niektóre dyrekcje, a nawet pracownicy wydziałów politycznych POM, które nie doceniają inicjatywy młodzieży do zorganizowania pracy świetlicowej, nie dopilnowują, by fundusze przeznaczone na ten cel były wykorzystane.

O tym, że oddziały kultury PRN nie miały dotąd żadnej łączności z POM-ami mówiła tow. Haber z pow. Sanok i potwierdziły to następne wypowiedzi w dyskusji.

Źle się stało, że na naradzie nie zabierali głosu sekretarze propagandy KP PZPR, którzy jak to stwierdził w swoim wystąpieniu tow. KANAREK — sekretarz propagandy KW PZPR, ponoszą w dużej mierze odpowiedzialność za zaniedbanie pracy kulturalnej w POM.

Lepiej oddziaływać politycznie — rozwinąć formy pracy kulturalno-oświatowej

POM — organizator walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — ma umacniać ekonomicznie i politycznie istniejące spółdzielnie, przyczyniać się do powstawania nowych.

Pomoc techniczna naszych POM-ów dla spółdzielni produkcyjnych jest już bardzo poważna, ale ta druga pomoc, pomoc polityczna jest jeszcze w znacznym stopniu niedostateczna. Dlaczego? Dlatego, że cechuje ją ubóstwo form, jakie stosujemy w tej pracy. Najczęstszymi środkami oddziaływania na ludzi są tu zebrania, referaty i agitacja indywidualna, co nie zawsze daje pożądane efekty. Brakuje form atrakcyjnych, artystycznych, które są niejednokrotnie znacznie skuteczniejsze od wyżej wymienionych.

Niejednokrotnie w praktyce dobry skecz lepiej przekonał o konieczności wychodzenia do pracy na polu spółdzielczym niż kilka referatów na ten temat, a wypadki, kiedy np. „Zwycięstwo" Warmińskiego oraz inne sztuki sceniczne o wsi wystawione przez zespoły amatorskie przyczyniły się do utworzenia spółdzielni produkcyjnej nie należą do rzadkości.

A przecież zespoły artystyczne, to tylko wycinek pracy kulturalnej, która z kolei jest elementem naszej potężnej, działalności polityczno-wychowawczej.

Równie dobrze mogą oddziaływać gazetki ścienne „błyskawice", czytelnictwo książek i prasy, wycieczki, a nawet we właściwy sposób zorganizowane zabawy taneczne czy sport. Stosowanie tych form pracy kulturalnej pozwoli nam nie tylko wzmocnić wpływ POM na spółdzielnie produkcyjne, ale zarazem umocni sam POM.

Zapewnić polityczne kierownictwo

Mamy w POM-ach zdolną, pełną ofiarności i poświęcenia młodzież, której pędu do kultury nie potrafimy właściwie pokierować. A przecież ta młodzież przez zajęcia kulturalne mogłaby jeszcze lepiej rozwijać się, rozeznawać swoje horyzonty myślowe, podnosić swą wiedzę polityczną i kwalifikacje fachowe. A taki traktorzysta czy inny pracownik POM, któremu „w krew" weszłaby praca we własnej świetlicy, przy wyjeździe do gromady z pewnością skupiałby wokół siebie młodzież, pomagałby jej w zorganizowaniu życia kulturalnego i sportowego — byłby działaczem kulturalnym.

Wnioski, jakie wysunęła narada, mają na celu szybki rozwój działalności kulturalno-oświatowej w POM-ach. Do realizacji ich stanie cały aktyw kulturalny naszego województwa. Chodzi jednak o to, by aktyw ten miał zapewnione polityczne kierownictwo powiatowych organizacji partyjnych i pomoc ze strony władz POM-owskich, gdyż tylko wtedy akcję tę uwieńczy powodzenie i praca polityczno - wychowawcza POM-ów nabierze szerszego rozmachu.

W. SZYMCZYK

List ze wsi

Kukurydza — cenną paszą

Chcę się podzielić z czytelnikami „Nowin Rzeszowskich" swymi doświadczeniami w uprawie kukurydzy. Uprawiam ją na swoim gospodarstwie od kilku lat.

Kukurydzę można siać na glebach ciężkich. Trzeba jednak uważać, by pole było zasłonięte od wiatru, gdyż jak się przekonałem, wiatry szkodzą pędom kukurydzy. Dobrze działa zasilenie gleby nawozami sztucznymi np. solą potasową. Najlepiej ją rozsiewać po opieleniu plantacji z chwastów.

Kukurydzę sieję w rzędy tak jak buraki. Po opieleniu i obsypaniu obsypnikiem, gdy wyrośnie do 70 cm, przeprowadzam przecinkę (zostawiam pędy co 50 cm jeden od drugiego). Dostaję stąd już wiosną dobrą paszę dla bydła i przekonałem się, że dostaję więcej paszy z pola zasianego kukurydzą, niż gdybym je zasiał wyką.

Muszę dodać jeszcze, że kukurydzę po siewie należy dobrze zwałować, by wrony i kruki nie wybrały nasienia. Po wschodach kukurydzy ptactwo próbuje jeszcze wyciągać pędy, ale o ile ziemia jest dobrze zwałowana nie udaje mu się to i musi zrezygnować z tego „przysmaku". Ja każdego roku sadzę kukurydzę i mimo, że nie robię żadnych straszaków ani plantacji nie pilnuję, szkód od ptactwa nie ponoszę, gdyż pole wałuję.

Zbiór przeprowadzam późną jesienią. Obrywam kaczany na pniu i suszę je na powale domu. Schną aż do grudnia. W grudniu przeprowadzam omłoty. Młócę cepami rozścielając kukurydzę grubą warstwą na klepisku. Ziarno znów potem rozsypuję w suchym miejscu celem ostatecznego dosuszenia.

Już kilku gospodarzy sieje w ślad za mną w Kleczanach kukurydzę. Sieją takim samym sposobem jak ja. Plony mają rok w rok dobre. Radzę każdemu spróbować tej uprawy.

JÓZEF SUSKI
Kłęczany, pow. Gorlice

P. S. O ile interesuje Cię uprawa kukurydzy wytnij z gazety przytoczoną wyżej wypowiedź, zachowaj ją i spróbuj wiosną zasiać kukurydzę tak jak ob. Suski. A może znasz lepszy sposób uprawy tej rośliny? Podziel się nim wobec tego z naszymi czytelnikami.

Lipcowe ziemniaki — niegorsze od wiosennych

Gadaniom po wsi nie było końca: ...kto to widział — w lipcu ziemniaki sadzić? Włosy na dłoni prędzej wyrosną niż Guzik jakiś plon z tego pola zbierze.

Używano sobie na tym lipcowym sadzeniu ziemniaków ile tylko wlezie. Przez parę dni w Głowience o niczym innym bez mała nie mówiono. Byli może i tacy co wierzyli, że Guzikowi doświadczenie się uda, ale bali się przeciwstawić opinii publicznej.

Jednego Guzika to gadanie ludzkie nie zrażało. Rzepak z pola zebrał, pole zaorał, wynawoził je nawozami sztucznymi i na próbę zasadził właśnie w lipcu 1 ar ziemniaków. Miał w tym już swoje wyrachowanie.

Parę miesięcy przedtem przeczytał w „Plonie" o jarowizacji ziemniaków i spać mu nie dawała myśl o tym, czy by u siebie tej jarowizacji nie spróbować wprowadzić. Bo przecież jak w innych stronach stosuje się tę metodę na szeroką skalę, to dlaczego akurat w Głowience nie miałoby się to udać. Wyczytał też, że z tych późnych jarowizowanych ziemniaków jest jeszcze i ta korzyść, że sadzeniaki z nich są ogromnie żywotne i zasadzone potem wiosną szybciej wypuszczają pędy i dają większy plon.

Przygotowywał się też do pierwszej próby z uwagą i z zapałem. Na dwa tygodnie przed sadzeniem umieścił ziemniaki w skrzynkach w ciepłym miejscu, by podkiełkowały i gdy tylko wypuściły kiełki przysypał je wilgotnym piaskiem. Podkiełkowane ziemniaki sadził potem w dobrze przygotowanej i nagrzanej letnim słońcem ziemi tak ostrożnie jak gdyby najbardziej kruche przedmioty. Chciał, aby jak najmniej ziemniaków uległo uszkodzeniom i by potem podkiełkowane ziemniaki jak najszybciej puściły pędy nadziemne.

I poszły Guzikowe jarowizowane ziemniaki w górę. Przyleciał niejeden na Guzikową działkę, wyrwał pęd, a tu pod nim ziemniaków jak winogron. I jak tu gadać, że ziemniaków nie będzie. Pleciuchom z miejsca gęby przytkało.

Jeszcze bardziej dziwili się ludzie, jak zobaczyli pierwszy zbiór z Guzikowej działki. Z 1 ara zebrać 120 kg pięknych bulw, o nie byle co. Nie jeden w gromadzie tylu kilogramów ziemniaków ze swego pola nie zebrał. W każdym bądź razie Guzik osiągnął mniej więcej tyle, ile wynosiła przeciętna w całej gminie Miejsce Piastowe.

— Wiesz co Staszek — oświadczyli mu jeszcze wtedy jesienią, po zbiorach, dwaj Guzikowie — Stanisław i Władysław, dwaj Zajdlowie — Stanisław i Ludwik, oraz Władysław Gładysz — popróbujemy na drugi rok i my tego sposobu. Musisz nam tylko doradzić, jak to trzeba robić.

I teraz w sześciu przygotowują się w Głowience do sadzenia po zbiorze rzepaku jarowizowanych ziemniaków. Lada dzień zaczną sadzenie. Tylko że teraz nikt z gromady już się nie śmieje z lipcowego sadzenia ziemniaków i nikt sobie z niego już nie pokpiwa. Guzik potrafił przekonać, że warto jednak i w lipcu sadzić ziemniaki.

Nie pierwszy raz i nie ostatni Guzik zabiera się do takich ciekawych doświadczeń, choć czasami i ryzykownych. Ale czy jest doświadczenie bez ryzyka. Ma w tym roku np. poletka doświadczalne z rozmaitymi gatunkami ziemniaków zasadzonymi sposobem kwadratowo-gniazdowym (przy czym na jednym poletku sadził w gnieździe po jednym ziemniaku, a na drugim po dwa), poletka z prosem pastewnym na paszę zielоną i z dynią oleistą. Taki już jest — ani dnia spokojnie nie może usiedzieć, tylko wciąż mu po głowie chodzą nowe pomysły i wciąż coś w polu musi kombinować. Nawet mu do tego własnej ziemi nie wystarcza (ma przecież zaledwie 1.45 ha) i POM musiał mu na doświadczenia kawałek swego pola odstąpić.

Jedno tylko warto przy tym dodać — zaczynał kiedyś swe doświadczenia w Głowience sam jeden, samotny jak palec. Teraz ma sporo naśladowców i przyjaciół w trudnej doświadczalnej pracy. — Anna Jagiełło, Leon Hejnar, Władysław Słyś, Józef Stelga i paru innych wraz z nim prowadzą doświadczenia nad aklimatyzacją nowych odmian roślin i nad podniesieniem produkcji rolnej w gromadzie. Bo co warto robić — to warto.

A. S.

Na tropach marnotrawstwa

Oszczędna gospodarka materiałowa to m. in. walka o obniżkę kosztów własnych — jedno z głównych zadań jakie postawiła partia przed wszystkimi zakładami pracy.

A jak niektóre zakłady realizują to wskazanie partii?

Np. ZARZĄD ROBÓT INŻYNIERYJNYCH, mieszczący się w Rzeszowie przy ul. Pstrowskiego, w ubiegłym miesiącu „w trosce" o odpowiedni wygląd placu budowy dokonał ogrodzenia. Zużyto do tego celu około 50 m3 nowych desek przeznaczonych do innych prac produkcyjnych w budownictwie.

Fakt ten jest najlepszym dowodem tego, że kierownictwo ZRI nie tylko łamie zarządzenia Min. Bud. M. i O. i PKPG zabraniające używania nowych desek do takich celów, ale również uchyla się od realizacji wytycznych II Zjazdu naszej partii odnośnie obniżania kosztów własnych.

Emil Dziobak

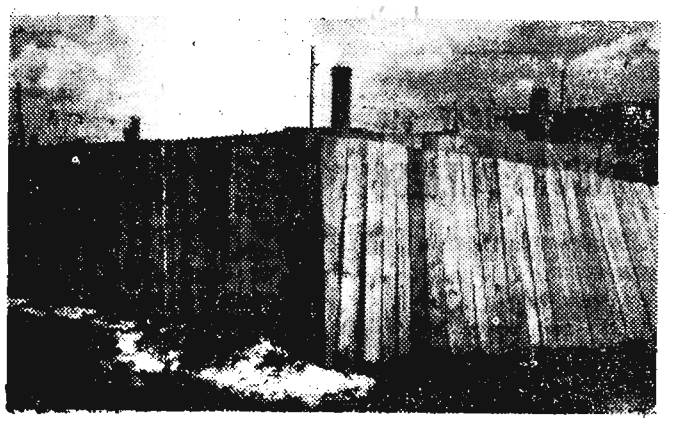

12

Lekka, jasnozielona koszula amerykańska i krawat w tym kolorze, nowy pas i zawadiacko nasunięta na czoło furażerka, wprawiły go w dobry humor. Przyjrzał się sobie z zadowoleniem w kawałku rozbitego lustra i wybiegł w pośpiechu. W przejściu machnął wartownikowi pod nosem białym blankietem przepustki.

Chodził już prawie trzy kwadranse, gapiąc się na kobiety. Wpatrzony w wystawy sklepowe, zastanawiał się, gdzieby tu spędzić dzisiejszy wieczór.

— Gdzieżeś się tak wystrychnął? Patrzcie go, jaki elegant! — Potężne klapnięcie w plecy i rubaszny wybuch śmiechu kilku rozbawionych mężczyzn przerwały jego rozmyślania.

— Pi-pi-pi — zaśpiewał cienko gruby drab, ściskając w swojej potężnej dłoni rękę Zdrojewskiego. — Widzę, że nawet rodzonych kolegów nie poznajesz, generała odstawiasz, co?

— Nie zauważyłem was po prostu — tłumaczył się z zakłopotaniem podchmielonemu Bułgarowi, zwanemu Borysem i kilku innym szoferom.

— Gdzie to tak pan „hrabia"?

— A wy?

— My z jednej „popijawy" na drugą. Chyba nam nie odmówisz? — Tu gruby dryblas o czerstwej i rumianej twarzy złapał go bezceremonialnie pod pachę i pociągnął za sobą. Ktoś zanucił jakąś plugawą piosenkę, inni zawtórowali mu krzykliwie. Szli, zataczając się w kierunku restauracji.

W Grand-Hotelu siedziało już sporo legionistów, trzymając na kolanach kilka podchmielonych i rozbawionych malgaskich prostytutek. W kącie, tuż przy oknie, popijało piwo pięciu amerykańskich marynarzy, fałszując przeraźliwie „Lili Marlen". Z rozstrojonego pianina wydobywała się jakaś wariacka melodia. Kłęby dymu z papierosów przesłaniały twarze siedzących. Wszystko razem sprawiało, że panował tu tumult i rozgardiasz, spotykany w najgorszych spelunkach. Borys zamówił obiad na trzy osoby i „pernod". Zdrojewski zrewanżował się butelką wytrawnego wina. Siedzieli już kilka godzin, gawędząc o różnych sprawach. Nie obeszło się bez bójki przy sąsiednim stoliku, powstałej między kilku legionistami, którą zażegnał w porę opasły Grek, właściciel lokalu. Dochodziła północ, kiedy chwiejnym krokiem porozchodzili się na nocleg.

Z rana obudził go hałas i pokrzykiwanie biegających po magazynie legionistów. Wyszedł na podwórko i ujrzał grupkę ludzi, którzy zamazywali białą farbą duży krzyczący napis: FRANCUZI DO FRANCJI!

— Nie bardzo tu nas jakoś lubią — rzekł do mijającego go we drzwiach sierżanta.

— Nie zależy nam wcale na ich sympatii — odparł tamten.

Znowuż wyjazd. Tym razem do Ambositry. Kiedy wyjechał parę mil od miasta, ujrzał na drodze grupkę ludzi, którzy majstrowali coś przy małym Jepie. Od gromadki tej odłączył się wysoki oficer z kozią bródką i wybiegł naprzeciw, machając rozpaczliwie prawą ręką. Lewą przytulał do piersi jakiś nieruchomy, brunatny kształt. Prosił o podwiezienie, gramoląc się z trudem na stopnie ciężarówki. Pomocnik Zdrojewskiego ustąpił mu miejsca, a sam ulokował się z tyłu pod brezentem wśród skrzyń z prowiantem i beczek z wodą. Ruszyli, zostawiając przed sobą umorusanych ludzi i popsute auto. Małym, brunatnym i niezwykle ruchliwym kłębkiem, wyglądającym co chwila spod pachy oficera, okazała się pocieszna małpka.

— To już druga w tym miesiącu — wyjaśnił oficer, widząc, że Zdrojewski przygląda się jej z zainteresowaniem. — Pierwszą otruli mi niedawno te śmierdzące kujoty — wskazał głową na przechodzących drogą Malgaszów. — Siedziała mi na ramieniu, kiedy ten drań Marovoso — szef kantonu, przyniósł mi całą kiść bananów i powiedział: — To od ludności naszego kantonu dla „vazachy". — Obrałem banan i niosę go najspokojniej do ust, gdy „Janetta" wyrwała mi go niespodzianie z ręki i po kilku przełkniętych kawałkach runęła bez życia na ziemię. Zbiłem Malgasza na kwaśne jabłko i kazałem go powiesić. Tłumaczył się ciągle tym, że banany przynieśli mu w darze ludzie z wioski. Z jej mieszkańcami pogadaliśmy również trochę, tak „po ojcowsku". Dlatego noszę ze sobą tego anioła stróża — wskazał wzrokiem na śmiesznie podskakujące stworzenie. — Ona najpierw wszystkiego próbuje, a później dopiero ja. W tym podłym kraju niczego nie możemy być pewni...

(c. d. n.)

Nowa subskrypcja „Wyboru Pism" B. Prusa

Ogłoszona ostatnio subskrypcja „Wyboru Pism" H. Sienkiewicza cieszyła się ogromnym powodzeniem wśród czytelników naszego województwa. Przewidywania księgarzy, że ilość przydzielonych na teren naszego województwa egzemplarzy tego cennego wydania będzie zbyt mała na pokrycie całego zapotrzebowania, okazały się słuszne.

Już w pierwszych dniach od ogłoszenia subskrypcji w większej ilości księgarń w tym i rzeszowskich, zabrakło druków subskrypcyjnych. Stąd też wielu amatorów pragnących uzupełnić swe domowe biblioteki tą pozycją musiało się na razie zadowolić tylko złożeniem zgłoszenia na drugą subskrypcję jaka odbędzie się w połowie przyszłego roku których zgłoszenia załatwiane będą w pierwszej kolejności.

Obecnie, zgodnie z zapowiedzią, od dnia 1 bm. ogłoszona została na takich samych warunkach nowa subskrypcja, tym razem „Wyboru Pism" Bolesława Prusa.

To pięknie ilustrowane 10-tomowe wydanie w trwałej oprawie płóciennej, ukazuje się także nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego i obejmuje następujące pozycje. Tomy I, II i III — Nowele. T. IV — Placówka, — Anielka. T. V i VI — Faraon, T. VII i VIII — Emancypantki, T. IX i X — Lalka. Cena całości wydania jest niezmiernie niska, wynosi bowiem tylko 150 zł. a stanowić będzie ona dla każdego czytelnika kompletującego własną domową biblioteczkę bardzo ceny nabytek.

Nic dziwnego, że do księgarń już od pierwszego dnia ogłoszenia subskrypcji przybywa wielu chętnych celem załatwienia formalności związanych z nabyciem tą drogą tych wartościowych książek.

F. M.)

Dziś kończy się KONKURS-PLEBISCYT

W dniu dzisiejszym upływa termin nadsyłania wypowiedzi na nasz Konkurs-Plebiscyt o tytuł najlepszego kierownika kucharza i kelnera. Ponieważ losy „zwycięstwa konkursowego" rozstrzygać będą dzisiejsze głosy Czytelników, dlatego zwracamy uwagę, że ważne będą tylko te wypowiedzi, które wpłyną do nas bezpośrednio lub przez pocztę z datą 10. 7. br.

Przed obchodem 10-lecia Polski Ludowej i 600-lecia Rzeszowa

„DNI RZESZOWA"

poprzedzą uroczystości związane z 600-leciem naszego miasta

W całej pełni trwają przygotowania do uroczystego obchodu 600-lecia Rzeszowa i 10-lecia Polski Ludowej. W związku z tym powstał komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele partii, organizacji społecznych i różnych instytucji.

Uroczysty przebieg będą miały „Dni Rzeszowa", które rozpoczną się 23 lipca i poprzedzą właściwe uroczystości związane z 600-leciem naszego miasta. W dniu tym nastąpi otwarcie „Dni Rzeszowa" na stadionie przy ul. Langiewicza, gdzie wystąpią ludowe zespoły artystyczne Rzeszowszczyzny. W okresie „Dni Rzeszowa" przewidziane są kiermasze książkowe, zabawy ludowe, występy zespołów artystycznych itp.

Uroczystości 600-lecia odbędą się w dniu 1 sierpnia. W czasie uroczystego obchodu przewidziane są występy zespołów pieśni i tańca ziemi rzeszowskiej. Zostanie otwarta wystawa obrazująca dorobek Rzeszowa w okresie 10-lecia, zostanie wydany afisz 600-lecia oraz specjalny znaczek.

Uroczystości związane z 600-leciem Rzeszowa zbiegają się z uroczyście obchodzonym przez cały nasz kraj świętem 10-lecia Polski Ludowej. Wiele załóg zakładów pracy z terenu naszego miasta podjęło szereg cennych zobowiązań. Odbywają się także odczyty, omawiające osiągnięcia Polski Ludowej. Zostali do tego zmobilizowani prelegenci Komitetu Miejskiego PZPR oraz grupy agitatorów poszczególnych zakładów pracy. Projektuje się zorganizowanie na terenie miasta szeregu odczytów omawiających osiągnięcia i perspektywy rozwoju inteligencji technicznej, służby zdrowia, handlu, spółdzielczości pracy itp. W dniach od 16-20 lipca w poszczególnych zakładach pracy zostaną zorganizowane akademie, na których nastąpi podsumowanie podjętych na cześć 10-lecia zobowiązań. Przodownicy pracy otrzymają dyplomy i nagrody oraz odznaczenia państwowe.

Wydana zostanie broszura mówiąca o osiągnięciach Rzeszowa w okresie 10-lecia. Na placach zorganizowane będą wystawy i tak: na placu naprzeciw stacji kolejowej zorganizowana będzie wystawa omawiająca osiągnięcia kolejnictwa i PKS-u, na placu Zwycięstwa — budownictwa, na Placu Gwardii Ludowej — rolnictwa, w Rynku — handlu, na placu Stalina — oświaty, obok WRZZ — wczasów i współzawodnictwa pracy, na ul. Mickiewicza — służby zdrowia.

* * *

W ramach czynu społecznego pracownicy zakładów pracy zmieniają wygląd naszego miasta, uporządkowując zieleńce przy ul. 1 Maja, Lwowskiej, Dekerta. Uporządkowuje się także park przy ul. Pułaskiego. **Jest jeszcze apel do poszczególnych załóg zakładów pracy, aby w ramach czynu społecznego przystąpiły do elewacji budynków, gdyż niektóre z nich nie wyglądają wcale reprezentacyjnie.**

W godzinach popołudniowych w dniu 21 lipca nastąpi złożenie wieńców na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu w Wilkowyji, Pobitnym, Zwięczycy i przed Pomnikiem Wdzięczności. W tym samym dniu odbędą się uroczyste sesje WRN, PRN i MRN, na których omówione będą osiągnięcia woj. rzeszowskiego w okresie 10 lat istnienia Polski Ludowej oraz perspektywy rozwojowe na przyszłość.

Dalsze udogodnienia dla posiadaczy wkładów oszczędnościowych PKO

Powszechna Kasa Oszczędności dla ułatwienia właścicielom książeczek oszczędnościowych dysponowania ich oszczędnościami wprowadza następujące udogodnienia przy podejmowaniu wkładów z książeczek oszczędnościowych:

1. Granicę wypłat doraźnych z książeczek oszczędnościowych wynoszącą dotychczas 300 zł dziennie, podnosi się do kwoty 500 zł dziennie.

2. Każdy oddział i ekspozytura PKO oraz każde zastępstwo PKO przy Gminnej Kasie Spółdzielczej dokonuje natychmiast wypłat z książeczek oszczędnościowych bez ograniczenia wysokości (w granicach stanu oszczędności) pod warunkiem, że wszystkie wpłaty na książeczkę dokonywane były wyłącznie w tejże placówce.

Właściciele książeczek oszczędnościowych, którym zależy na podnoszeniu większych kwot, proszeni są o obranie jednego oddziału ekspozytury lub zastępstwa PKO przy GKS i o zgłoszenie się w wybranej placówce celem wystawienia książeczki oszczędnościowej, na którą wszystkie wpłaty wnoszone będą w obranej placówce i z której można będzie podejmować dowolne kwoty na każde żądanie.

W DNIU DZISIEJSZYM

mieszkańcy Rejonu Meldunkowego nr 17 i 18, którzy dotychczas nie otrzymali dowodów osobistych zgłaszają się w Punkcie Ewidencji Ludności przy ul. Baldachówka 9, celem załatwienia formalności związanych z otrzymaniem dowodu.

„Córka pułku" już wkrótce na ekranach rzeszowskich kin

„Córka pułku" film produkcji austriackiej wg. opery komicznej Donizettiego w reżyserii G. C. Klaron i G. Haenel już wkrótce, bo od 20 bm. wchodzi na ekrany kina „Apollo" i „Przodownik" w Rzeszowie.

Na zdjęciu: Scena z filmu, A. Schmidt jako Maria i R. Lindner jako Toni. CAF — CWF

Ze sportu

Kto będzie mistrzem III ligi?

Piękne wakacje mają nasi piłkarze III ligi, klasy A B i C. Piękne, bo słoneczne i pogodne. Odpoczywają więc po ciężkich bojach I rundy.

Według ostatnich meldunków z terenu oraz osobistych obserwacji, najsolidniej ćwiczą zawodnicy krośnieńskiego Włókniarza, z pewnymi wyjątkami rzeszowskiej Gwardii i Stali, Kolejarza Przemyśl oraz Stalowej Woli.

Źle było przez dłuższy okres z rzeszowskim Ogniwem. Ob. Kotelnicki miał ciężki orzech do zgryzienia, gdyż na zaprawy przychodziło po kilku z

pierwszej drużyny. Ostatnio poprawiło się w tym zespole.

Teraz wszyscy zabrali się do solidnej pracy. Kilka drużyn wyjechało na obozy kondycyjne. Gwardziści, po zakwalifikowaniu się do finału o puchar zarządu głównego swego zrzeszenia, wyjechali do Sanoka, przemyscy Budowlani do Muszyny. Rzeszowscy stalowcy po fatalnym remisie z pierwszoligowym Kolejarzem z Poznania (2:2) wyjechali również na wczasy kondycyjne. Kolejarz przemyski zgrupowany jest na razie u siebie, ale już w niedzielę wyjeżdża na tygodniowy pobyt w góry, do Zakopanego, skąd bezpośrednio przyjeżdża do Rzeszowa na mecz ze Stalą.

GWARDIA RZESZÓW, WŁÓKNIARZ KROSNO, STAL STALOWA WOLA, STAL RZESZÓW

Oto kandydaci do tytułu mistrzowskiego. Kto z tej czwórki wyjdzie obronną ręką i zwycięży, trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym bądź razie mecze będą emocjonujące, a każdy punkt i niemal każda bramka bardzo cenne.

Oczywiście z tego kwartetu **Gwardia i Włókniarz** są w lepszej sytuacji, gdyż mają po 2 punkty więcej od **Stali Stalowej Woli, a 3 od Stali Rzeszów.** Ale 2 i 3 punkty, to jednak nie taka wielka różnica, by nie można jej odrobić. Chociaż będzie ciężko przy 9 tylko zespołach z jakich składa się liga międzywojewódzka.

Naszego mistrza wiosennego i wicemistrza czeka ciężki pojedynek w Stalowej Woli z drużyną **Patkoli** i trenera **Malczyka.**

„Szczęśliwe losowanie" — powiadają w Stalowej Woli — sympatycy i kibice. Piłkarze nie biorą tego w rachubę, lecz pracują nader pilnie. Jedenastka ze Stalowej Woli gości u siebie w drugiej rundzie — **Gwardię, Włókniarza, Stal i Budowlanych.** A więc doborową czwórkę.

W pierwszej rundzie stalowowolscy piłkarze wygrali z dwiema z tej czwórki i to na wyjazdach (z Budowlanymi w Przemyślu i Stalą w Rzeszowie po 1:0).

Gwardia ma ostatni mecz z najgroźniejszym rywalem — Włókniarzem i to u siebie. Będzie to ostatni pojedynek w III lidze, chyba, że trzeba będzie rozgrywać rozstrzygające mecze.

Włókniarz przegrał w Rzeszowie ze Stalą 1:4, wygrał u siebie z Gwardią 3:0, ze Stalową Wolą 2:0 i wywiózł 2 cenne punkty z Przemyśla.

CZY ZAJDĄ JAKIEŚ ZMIANY W SKŁADACH

Do jedenastki stalowowolskiej powrócić ma, po dłuższej chorobie, dobry defensor — Szklener. Włókniarze wystąpią w swym starym składzie z dodatkiem najprawdopodobniej Pelepeszyna w pomocy. Gwardia nie przewiduje zmian. Natomiast rzeszowska Stal, a zwłaszcza jej trener zastanawia się nad scementowaniem ataku, słabą po kontuzji Anioły linią drużyny. Koncepcje ob. Kelza idą po różnych torach, jednak wszystkie sprowadzają się do stworzenia mocnego oraz groźnego bloku ofensywnego.

A JAK W DOŁACH TABELI

Spadkiem zagrożone są w zasadzie trzy drużyny — Ogniwo **Rzeszów i Lublin** oraz **Spójnia Jarosław.** W najgorszej sytuacji jest zespół rzeszowskiego Ogniwa. Mamy wiadomości, że trójka ta zabrała się ostatnio do pracy. Oby to były prawdziwe meldunki. Przypuszczamy, że piłkarze tej trójki zdają sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znaleźli się po niezbyt szczęśliwej dla nich I rundzie.

Trenować muszą solidnie, gdyż nie można liczyć na „szwajcarskie niespodzianki".

Zbigniew Rybak

Z KIM WALCZYĆ BĘDĄ JUNIORZY OGNIWA RZESZÓW W FINALE MISTRZOSTW POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ

W niedzielę rozpoczynają się we Wrocławiu mistrzostwa Polski juniorów w piłce nożnej, które trwać będą do końca bieżącego miesiąca. W finale, jak już podawaliśmy, znaleźli się piłkarze rzeszowskiego Ogniwa.

Z kim walczyć będą oni o tytuł najlepszej drużyny?

We Wrocławiu na 3 tygodniowym obozie znajdą się zespoły: Unii Racibórz, Budowlanych Szczecin, Kolejarza Toruń, CWKS, Górnika Bytom, Gwardii Kraków. Ósmą drużyną będzie zwycięzca meczu dwóch Włókniarzy — łódzkiego i pabianickiego. Rozgrywki prowadzone będą systemem punktowym.

Imprezy sportowe

NIEDZIELA

Godz. 10-ta: Stadion ul. Langiewicza: Budowlani Rzeszów — Gwardia I b Rzeszów. Mistrzostwo klasy A.

Godz. 16-ta: Stadion Ogniwa: Trójmecz żużlowy: Unia Leszno, Górnik Czeladź, Stal Rzeszów.

Godz. 17.30: Stadion ul. Langiewicza: Ogniwo I b Rzeszów — Górnik Krosno. Mistrzostwo klasy A.

W SOBOTĘ i NIEDZIELĘ W RZESZOWIE

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 pl Stalina 18
Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56 tel 10-34
Pogotowie Ratunkowe: ul Obr. Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE — czynne od godz. 10—15-tej
MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9—15-tej

KINA

APOLLO (ul. Hibnera) — sobota i niedziela „Tosca" — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — sobota „Sprawa do załatwienia" prod. polskiej godz. 17 i 19 niedziela „Zagubione melodie" prod. austriackiej — godz. 15, 17 i 19

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Wojewódzki DOM KULTURY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ — sobota — godz. 19 — wieczornica dla czytelników biblioteki WDK.

RADIO

NIEDZIELA

5.25 i 15.30 — rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 5.53 11.52 Wiadomości 6.00 16.00 20.00 23.00.

6.05 Muzyka „na dzień dobry" 6.50 Kalendarz radiowy 7.15 Przegląd prasy stołecznej 7.30 Muzyka popularna 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.30 „5:0 dla młodości" 9.00 Odpowiedzi Fali 49 9.12 Polska muzyka popularna 9.35 „Piękno" opowiadanie Jerzego Broszkiewicza 10.05 „Słuchamy muzyki ludowej" 10.30 Grieg — sonata fortepianowa 10.52 Koncert życzeń 12.04 Przerwa 13.00 Dla rodziców 13.15 „Sosny na wydmach" — pogadanka 13.30 Melodie do tańca 14.00 Audycja dla wsi 15.00 „Oberża pod grzybkiem" 15.30 Miłośnikom pięknej muzyki 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń 16.20 Dla dzieci 17.20 „Dla każdego coś miłego" 18.25 Sceny z czasów rycerskich 19.25 „Na muzycznej fali" 20.25 Gra orkiestra taneczna PR 21.25 Z cyklu „słynni wirtuozi" — Światosław Knuszewicki 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Muzyka taneczna 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Program II — na fali 367 m

Program dnia 6.33 11.50 Wiadomości 6.40 8.00 17.00 21.30 23.55.

6.45 „Od melodii do melodii" 7.50 Kalendarz radiowy 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.30 Muzyka klasyczna 9.00 „Dzienniki gwiazdowe Ijona Tichego" 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym 9.57 „Nowe nagrania" 10.30 Poezja i muzyka 11.00 „O polską mowę walczył śląski lud" 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa" 11.30 Z cyklu: śpiewacy polscy" Maria Foltynówna 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 „Jak Polska długa i szeroka" 13.30 Fragmenty operetek węgierskich 14.10 „Ostatni rozkaz" opowieść Wojciecha Żukrowskiego 15.00 Koncert Chopinowski 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego" 16.00 Gra krakowska orkiestra PR 17.05 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe 17.15 Koncert estradowy 18.15 Muzyka taneczna 19.10 „Wesoły kramik" 19.25 „Na muzycznej fali" 20.00 Melodie taneczne 20.30 „Dwie nowele Guy de Maupassanta 21.00 Wieczorna serenada 21.50 Muzyka taneczna 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów — koncert współczesnej muzyki francuskiej.

Nowiny Rzeszowskie wydaje RSW „Prasa". Redaguje kolegium redakcyjne. Redakcja — Rzeszów Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-24, 16-03, 15-54 (łączy od godziny 8—16 z wszystkimi działami redakcji), redaktor naczelny — 10-75, zastępca naczelnego redaktora — 16-00, sekretariat — 13-98, redakcja nocna 16-17, (18-36). Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10—12. Oddziały Redakcji Przemyśl, ul. Mickiewicza 3, tel. 350. — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa" — Rzeszów, Plac Stalina 1, II p. — tel. 18-50, dział ogłoszeń — 18-52, PPK „Ruch" telefon 18-80 — Prenumerata zakładowa 3,50 zł. poczt. 5 zł., kwartalna 15 zł., półroczna 30 zł., roczna 60 zł., komis 20 gr. — Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch", urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. — INFORMACJI W SPRAWIE PRENUMERATY OPŁACANEJ W KRAJU ZE ZLECENIEM WYSYŁKI ZAGRANICĘ UDZIELA ORAZ ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE ODDZIAŁ WYDAWNICTW ZAGRANICZNYCH PPK „RUCH" SEKCJA EKSPORTU, WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 119. Tel. 905-95. Druk Rzesz. Zakł. Graf. Rzeszów. S-5-15426